

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 1938 r.
Izba II karna
sygn. 3 K. 10/38**

Tezy

1. Związek zbrojny jest w rozumieniu art. 167 k.k. organizacją, która zamierza realizować w razie potrzeby swoje cele, przestępne lub nieprzestępne, drogą zbrojnych występów, zatem z bronią w ręku.
2. Dla bytu przestępstwa z art. 167 k.k., czas trwania związku zbrojnego, jak również sposób i czas dostarczenia broni, jest obojętny. Nie pozbawia też cech związku okoliczność, że nie wszyscy uczestnicy posiadali broń lub nie byli ćwiczeni specjalnie w jej używaniu i że zapas broni powiększono w toku działań.
3. Odpowiedzialności z art. 167 k.k. nie wyklucza zawiązanie i istnienie związku zbrojnego dla urzeczywistnienia jednego, ściśle określonego celu lub dla spełnienia kilku takich zamiarów.
4. Świadomość celu przestępnego związku zbrojnego nie jest istotną dla biorących w nim udział, choć może stanowić przesłankę tak co do oceny ich świadomości o uczestnictwie w związku jak i dla przypisania im odpowiedzialności za udział w poszczególnych gwałtach, w jakich byli czynni.
5. Już sam udział w związku zbrojnym jest karalny. Przyłączenie się do oddziału zbrojnego w jakimkolwiek stadium jego istnienia, po powstaniu czy później, jak i w toku konkretnej akcji, jest podstawą do przyjęcia udziału danej osoby w bezprawnym związku zbrojnym.

Z uzasadnienia

I. Od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie założyli wyżej wymienieni oskarżeni kasacje.

A. obrońca dr Adam P. zarzucając:

1. obrazę art. 167 § 1 k.k. w związku z art. 163 i 164 k.k. przez brak w czynnie oskarżonych znamion tego występku z powodu braku w materiale sprawy dowodu, aby oskarżeni świadomie złączyli się lub wzięli udział w związku dla osiągnięcia pewnego celu, a w szczególności w związku zbrojnym; brak wymaganej świadomości wynika z wyjaśnień oskarżonych; oskarżeni nie mieli niezbędnej organizacji, nie byli poddani dyscyplinie, nie mieli w dostatecznej ilości broni; grupa kilkudziesięciu ludzi nie była podzielona na mniejsze oddziały i D. nie miał zastępcy i pomocniczych kierowników, a ludzi łączyło z nim zaufanie a nie rygor narzucony; popierając te wywody kasacja przytacza i omawia materiał dowodowy (strzelanina w lesie porębiańskim, dalsza tułaczka, zrywanie przewodów telegraficznych, karabiny zabrane dla rozbrojenia posterunku); (...).

B. Obrońca Oskar Tadeusz St. zarzuca:

1. Obrazę art. 167 § 1 k.k. przez mylną ocenę pojęcia „związku”, jakim nie jest przygodne zebranie obliczone na jedno przedsięwzięcie, a nie na trwałe a przynajmniej dłuższe istnienie; brak też zebraniu temu ustalonego celu; przewód wykazał, że na rozkaz D. grupa ludzi zebrała się na zgromadzenie w Porębie i szli ślepo za swoim dobrodziejem, który ich nie wtajemniczał tak, aby mieli świadomość związku; związek zbrojny nie jest identyczny ze związkiem uzbrojonych ludzi w palki, laski i choćby 6 rewolwerów, skoro nie była to organizacja oparta na wojskowej dyscyplinie i wojskowym porządku z oddziałami, pododdziałami, dowódcą, instrukcjami; nie stwierdza świadomości „związku” ogólne twierdzenie Sądu, że była dyscyplina, że oskarżeni szli czwórkami, a z tyłu kroczył jeden z poleceniem, aby nikt się nie oddalił; nie wykazano oskarżonym, aby zejście się w lesie w Chorowicach miało na celu przestępstwo;

Sąd popełnia sprzeczność, skoro zwalnia od winy Jana Bul. i Michała Tom., którzy szeregi D. opuścili w czasie akcji po zaistnieniu związku zbrojnego; oskarżeni brali udział w demonstracji silnej i głośnej, lecz nie w związku zbrojnym, jak nie jest nim, gdy uczestnicy wesela lub wyprawy złodziejskiej mają noże lub rewolwery.

2. Obrazę tego przepisu przez zbyt ogólnikowe ustalenie winy poszczególnych oskarżonych, opierając ją już na prostej obecności oskarżonych w lesie chorowickim, co jaskrawo okazuje się na skazaniu Piotra Tyl., uniewinnionego w 1. instancji; oskarżony Zygmunt Mal. jest skazany, mimo że w lesie chorowickim nie był, do akcji D. przyłączył się w dalszym stadium, a więc nie miał wiadomości o związku zbrojnym (...).

II. Kasacje oskarżonych są bezzasadne.

1. Jak widoczne ze streszczenia kasacji oskarżonych zawierają one samodzielną ocenę obrończą merytorycznego materiału sprawy w postaci polemicznej powiązaną z zarzutami natury prawnej i tylko w zakresie wywodów prawnych dają podstawę do rozważań kasacyjnych.

2. Związek zbrojny, to nie jest oddział zbrojny lub związek wojskowy, za czym pod względem organizacji i wewnętrznej dyscypliny winien odpowiadać pojęciu związku nieprzestępnego lub i związkom przestępnym występującym w formie bandy lub spisku (Zb.O. 63/33). Dalej idące wymagania wewnętrznej organizacji i dyscypliny nie mają ustawowego uzasadnienia. Jak wynika z zestawienia § 1 i 2 art. 167 k.k. sposób i czas dostarczenia broni jest obojętny dla istnienia związku zbrojnego. Uzbrojenie może nastąpić w ostatniej chwili przed wystąpieniem zbrojnym, lub nawet w czasie tego wystąpienia przez zdobycie broni przemocą. To zbrojne wystąpienie ujawnia często dopiero istnienie związku zbrojnego, lecz do istoty związku zbrojnego nie jest konieczne, jak to wynika z brzmienia ustawy, która zagraża karą udział w związku zbrojnym, a nie w jego zbrojnych wystąpieniach. Związek zbrojny jest więc organizacją, która zamierza w razie potrzeby realizować swoje cele, obojętne jakie, przestępne lub nie przestępne, drogą wystąpień zbrojnych, zatem z bronią w ręku.

3. Związek zbrojny bezprawnie utworzony, jak widoczne z brzmienia art. 167 k.k. w przeciwstawieniu do art. 166 (i 164) k.k. sam przez się, bez względu na jego cele, powoduje karalność uczestników, stwarzając niebezpieczeństwo dla porządku prawnego, nie wiadomo bowiem do jakiego celu taka organizacja będzie użyta. Cel

przestępny nie jest więc nieodzowny dla istoty przestępstwa z art. 167 k.k. Może on nie być znany znacznej ilości członków, może być tajemnicą dowódcy, a ujawnioną towarzyszom dopiero wtedy, gdy dowódca wezwie zgrupowanych do konkretnej akcji, jak w tej sprawie. Obojętny jest też czas trwania związku zbrojnego do chwili jego wykrycia i likwidacji.

Cele takiego związku skonkretyzowane lub niejasne, aby mieć organizację zbrojną „na wszelki wypadek”, mogą wymagać dłuższego jego istnienia na czas określony lub nieokreślony, lecz także nie wyklucza odpowiedzialności z art. 167 k.k. zawiązanie i istnienie związku zbrojnego dla urzeczywistnienia jednego ściśle określonego bliskiego celu, lub dla urzeczywistnienia kilku takich zamiarów, jak w niniejszym wypadku przestępnych.

Mylny jest, jak to wyżej wskazano, pogląd kasacji domagający się istnienia w związku zbrojnym przymusu dyscyplinarnego na miarę zasięgu rygorów wojskowych. Wysłunięcie się na czoło organizacji jednej osoby z tytułu jej wpływów i zaufania daje podstawę do wytworzenia posłuchu organizacyjnego w związku z zarządzeniami jakie, choć nie na miarę dyscypliny wojskowej, zapewniają wykonanie rozkazów dowódcy. Wyrok ustala takie zarządzenia Adama D. (jak przeszkody przeciw wycofywaniu się uczestników), jak i porządek organizacyjny na wzór oddziałów wojskowych, oparty na bezwzględnym posłuchu D. Ustala też prócz tego przewodztwa także podział na oddziały, patrole, sposób zabezpieczeń oddziału jak w wojsku. Ilość kilkudziesięciu osób odpowiada już nie tylko pojęciu „związku”, lecz ujawnia jego stan liczbowy na większą skalę, przy czym nie pozbawia go cech związku zbrojnego okoliczność, że nie wszyscy uczestnicy posiadali broń, że nie byli ćwiczeni specjalnie w jej używaniu, i że zapas broni powiększono w toku działań. Sądy trafnie też ustaliły, jak Adam D. z organizacji straży ochronnych Stronnictwa Narodowego, złożonych z ludzi silnych, zaufania godnych, wdrażanych systemem alarmowym w próbnym zbiorach, a uzbrojonych w laski i pałki, a więc z materiału tak przygotowanego, utworzył organizację zbrojną.

4. Z powyższego jest widoczne, że świadomość celu przestępnego związku zbrojnego (art. 167 k.k.) nie jest istotną dla biorących w nim udział, choć może stanowić przesłankę tak co do oceny ich świadomości o uczestnictwie w związku, jak i dla przypisania im odpowiedzialności za udział w poszczególnych gwałtach, w jakich by byli czynni. Przyłączenie się do oddziału zbrojnego w jakimkolwiek stadium jego istnienia, przy powstaniu czy później, jak i w toku konkretnej akcji jest podstawą logicznie i prawnie niewadliwą do przyjęcia udziału danej osoby w bezprawnym związku zbrojnym. Sąd już z poszczególnego objawu „przyłączenia się” może wnosić o takim udziale oskarżonego. Zarzut ogólnikowości w ustaleniu winy poszczególnych oskarżonych jest z powyższego punktu widzenia i w świetle ustaleń faktycznych wyroku bezzasadny. W szczególności co do Piotra Tyl. Sąd stwierdza jego obecność nie tylko w lesie chorowickim, jak twierdzi kasacja, ale także w Myślenicach i w lesie porębiańskim, co dawało logiczną podstawę do przyjęcia świadomego jego udziału w związku zbrojnym. Odpowiedzialność zaś Zygmunta Mal. nie upada z powodu jego nieobecności w lesie chorowickim w obliczu ustalonych jego działań z polecenia D. i dalszej jego obecności w oddziale. Również nie zachodzi sprzeczność, w odmiennych, zdaniem kasacji, założeniach wyroków przy ocenie winy

uniewinnionych Jana Bur. i Michała Tom. i winy skazanych oskarżonych, skoro Sądy w oparciu o ustalenia wyłączyły odpowiedzialność dwu powyższych na tej podstawie, że oni, zorientowawszy się w istocie organizacji, wytworzonej dopiero ze zbiórki w lesie chorowieckim, opuścili swych towarzyszy (...).

[Cytowane artykuły: 167 k.k.]